Andrzej Kobus

Niezależne kontakty polsko-czechosłowackie od lat pięćdziesiątych do wprowadzenia stanu wojennego w PRL

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 9, 145-161

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne, T. 9 (2008)

Andrzej Kobus

NIEZALEŻNE KONTAKTY POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE OD LAT PIĘĆDZIESIĄTYCH DO WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO W PRL

Schyłek lat czterdziestych XX wieku zarówno dla Polski, jak i Czechosłowacji oznaczał znalezienie się pod pełną dominacją systemu komunistycznego, na dodatek w jego najokrutniejszej wersji stalinowskiej. Niemal od początku transformacji politycznej zaczęły się rozwijać wzajemne, niezależne kontakty obu zniewolonych społeczeństw.

Nieformalna, wybiegająca poza ramy oficjalnej polityki państwa, współpraca polsko-czechosłowacka rozpoczęła się stosunkowo najwcześniej na płaszczyźnie religijnej. Związana ona była z prześladowaniami, jakich doświadczył Kościół katolicki w Czechosłowacji już od początku lat pięćdziesiątych[1]. 20 stycznia 1950 r. rozpoczęło się przymusowe ślubowanie wyższego duchowieństwa czechosłowackiego na wierność państwu. Od marca tego roku wszystkie kościelne nabożeństwa i uroczystości odbywające się pod gołym niebem mogły mieć miejsce wyłącznie za zgodą lokalnych władz. Natomiast w dniach 13-14 kwietnia rozpoczęto tzw. Akcję K – polegającą na koncentracji męskich zgromadzeń zakonnych w dziesięciu wybranych wcześniej klasztorach[2]. Akcja ta

[1] W czerwcu 1949 r. aresztowany został również arcybiskup praski (od 1946 r.) Josef Beran, były więzień Dachau. Jego internowanie trwało aż do października 1963 r. Por. z postacią Józefa Mindszentiego, prymasa Węgier, arcybiskupa Esztergomu. Patrz: K. K a c z m a r c z y k, *Prawda i kłamstwo. Prymas Węgier Józef Mindszenty*, Poznań-Warszawa 2002. Na temat Kościoła katolickiego w Czechosłowacji m.in. w latach sześćdziesiątych patrz: J. C u h r a, *Církevní politika KSČ a státu v letech 1969-1972*, [w:] Sešity Ústavu pro Soudobé Dějiny AV ČR, vol. 32, Praha 1999, s. 37 i nst.

[2] W tym czasie w Czechosłowacji w 891 klasztorach i domach zakonnych żyło 14 230 zakonników i zakonnic. F. Č a p k a, *Dějiny zemí Koruny České v datech*, Praha 1999, s. 748. Patrz również: A. G r a j e w s k i, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrześcijanie w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999, s. 27-28. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż A. Grajewski w swojej pracy jako datę rozpoczęcia Akcji K podaje 14-15 kwietnia.

uprzedzała oficjalne rozporządzenie państwowe z 20 kwietnia 1950 r. o rozpoczęciu procesu stopniowej likwidacji męskich i żeńskich klasztorów[3].

W nocy z 21 na 22 kwietnia na terenie Czechosłowacji odbyła się akcja analogiczna do tej z sprzed kilku dni[4]. Tym razem rozpoczęto proces likwidacji żeńskich zgromadzeń zakonnych. Usuwane zakonnice przewożono do wyselekcjonowanych wcześniej siedzib. Opuszczone budynki klasztorne przejmowało wojsko i inne instytucje państwowe[5]. Ogółem akcją przesiedlania, przemieszczania i internowania objęto ok. 8 tys. osób[6]. Wszystkie te posunięcia wskazywały, że władza komunistyczna powoli przystępuje do zdecydowanej rozprawy z Kościołem katolickim. Nie chcąc jednak przeprowadzić frontalnego ataku swoją politykę przeprowadzała etapami. Kolejnym takim etapem, po ataku na duchowieństwo zakonne, było rozbijanie zwartości duchowieństwa diecezjalnego. Posłużyć temu miała zorganizowana przez państwo w Luhačovicích w dniach 1-2 lipca międzynarodowa konferencja kościołów chrześcijańskich[7]. W trakcie jej obrad zainicjowano prace kolejnej konferencji, grupującej tzw. księży państwowych, którzy obradowali w dniach 4-5 lipca w Velehradzie (około 450 duchownych). Księża ci, podobnie jak i całe zgromadzenie, niezwykle przypominające polski ruch tzw. księży patriotów, mieli za zadanie przenieść wpływy komunistów do zagrażającej im ze względów doktrynalnych i światopoglądowych instytucji Kościoła katolickiego.

W następnych latach władze, opierając się na potężnej machinie państwa totalitarnego i na ruchu księży państwowych, nie tylko wyeliminowały Kościół katolicki jako ewentualnego przeciwnika w dziedzinie społecznej i ideologicznej, ale i doprowadziły do jego stopniowego obumierania[8]. Do wyznaczonych przez władze klasztorów nie mogli wstępować nowi kandydaci w ramach nowicjatu. Klasztory nie mogły prowadzić żadnych szkół czy instytucji charytatywnych. Właściwie były skazane na wymarcie. W przypadku duchowieństwa diecezjalnego kontroli poddano jego nieliczne seminaria m.in. w zakresie ilości przyjmowanych chętnych i programów nauczania. Rozporządzeniem z 14 czerwca

[3] J. Tomaszewski, *Czechosłowacja*, Warszawa 1997, s. 187-189.

[4] A. Grajewski, op. cit., s. 27; Z. Wietrzak SJ, *Kościół Katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej*, Kraków 1997.

[5] F. Čapka, op. cit., s. 748-749.

[6] Z. Jirásek, A. Małkiewicz, *Polska i Czechosłowacja w dobie stalinizmu (1948-1955). Studium porównawcze*, Warszawa 2005, s. 295.

[7] Ibidem, s. 749.

[8] Więcej na temat komunistycznych represji w Czechosłowacji w omawianym okresie w pracy: *Soudní perzekuce politické povahy v Československu 1948-1989. Statistický přehled*, [w:] Sešity Ústavu pro Soudobé Dějiny AV ČR, vol. 12, pod red. F. Gebauer, K. Kaplan, F. Koudelka, R. Vyhnálek, Praha 1993, s. 6-52.

1950 r. „O wydziałach teologicznych" usunięto je z uniwersytetów, przekształcając w samodzielne uczelnie (w Pradze i Bratysławie osobno dla katolików i dla protestantów, w Pradze dla husytów i w Preszowie dla prawosławnych) oraz zlikwidowano wszystkie diecezjalne seminaria duchowne, pozostawiając tylko po jednym w Pradze i Bratysławie[9]. Postępował dysonans pomiędzy kierownictwem Kościoła katolickiego stawiającym na potrzebę zaakcentowania oporu wobec posunięć władzy a rzeszami duchowieństwa, podporządkowującego się coraz bardziej państwu. Zwyciężyła jednak ta druga opcja. Do 1953 r. rozbito Episkopat czechosłowacki: trzynastu biskupów znalazło się w więzieniu lub areszcie domowym, dwóch miało zakaz pełnienia urzędu, swoje obowiązki sprawował tylko jeden[10]. Kościół katolicki stawał się stopniowo, w ciągu lat pięćdziesiątych coraz słabszym przeciwnikiem dla komunistów[11]. W praktyce osoby duchowne miały przed sobą dwa wyjścia: albo pogodzić się z oficjalną polityką państwa, aspirującą do pełnego przejęcia kontroli nad obywatelem, także w zakresie światopoglądowo-religijnym, albo wyjechać, czy też po prostu uciec z Czechosłowacji. Przy wyborze drugiej opcji doszło do powiązań i współpracy obywateli Czechosłowacji (w tym wypadku duchownych) z obywatelami polskimi niekoniecznie akceptującymi zaistniały po II wojnie światowej system polityczny w państwach Europy Środkowo-Wschodniej[12].

Wobec postępującej w Czechosłowacji transformacji politycznej po 1948 r. wielu zakonników i kleryków czechosłowackich już w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, a szczególnie na początku lat sześćdziesiątych, rozpoczęło ucieczki do Polski, korzystając najczęściej z tzw. zielonej granicy. Jak wynika z dokumentów polskiego MSW z 1962 r., zakony w Polsce udzielały pomocy zakonom czechosłowackim przyjmując stamtąd zakonników czy udzielając im schronienia. Polskie klasztory miały także przechowywać pochodzących z Czechosłowacji kleryków, którzy następnie kształcili się potajemnie i byli wyświęcani przez polskich biskupów[13]. Zakonem najbardziej zaangażowanym w ukrywanie

[9] Z. J i r á s e k, A. M a ł k i e w i c z, op. cit., s. 296.

[10] Z. W i e t r z a k SJ, op. cit., s. 17.

[11] *Czechija i Słowakija w XX wieke*, pod red. W.W. Mar'ina, Moskwa 2005, t. II, s.100.

[12] Oczywiście należy w tym momencie pamiętać jak różna była pozycja, i jak odmienne uwarunkowania funkcjonowania Kościoła katolickiego w Polsce i w Czechosłowacji we wcześniejszym okresie. W Polsce Kościół stanowił jeden z symboli narodowych, podczas gdy w Czechosłowacji łączono go głównie z elementem światopoglądowo-religijnym.

[13] List arcybiskupa warszawskiego w stanie spoczynku Stanisława Wielgusa do autora, z dnia 15 lipca 2006 r.; H. D o m i n i c z a k, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944-1990*, Warszawa 2000, s. 207-213.

zakonników i kleryków z Czechosłowacji mieli być werbiści[14]. Władze MSW były zorientowane, którzy polscy biskupi zaangażowali się w wyświęcanie czechosłowackich kleryków i starały się wykorzystać te informacje w walce z polskim Episkopatem. Jednak wskutek słabych wyników operacyjnych, które nie zaowocowały zatrzymaniem większej liczby obywateli Czechosłowacji przebywających nielegalnie na terenie PRL, informacje te MSW na wiele się nie przydały. Pomimo nieudanej próby skompromitowania Episkopatu akcją przeciw osobom związanym z przerzutem z Czechosłowacji zakonników, działania MSW w tym kierunku nie ustawały. Szczególnie aktywna była krakowska Służba Bezpieczeństwa. W 1966 r. w związku ze wzmożoną akcją tych służb, przede wszystkim odnoszącą się do uroczystości milenijnych, zatrzymano o. Piotra Roztworowskiego, benedyktyna z Tyńca, oraz osiem innych osób, pod zarzutem zorganizowania nielegalnego przerzutu ludzi przez granicę, konkretnie zakonników z Czechosłowacji[15]. Działania polskiego Kościoła, o których mowa w dokumentach MSW, nie ograniczały się tylko do przejmowania zbiegłych osób. Obejmowały również dostarczanie na teren Czechosłowacji wydawnictw religijnych, prasy, dewocjonaliów, przedmiotów liturgicznych, a w określonych przypadkach także kwot pieniężnych.

Te działania polskiego Kościoła katolickiego miały podwójną rolę i znaczenie. Z jednej strony pozwalały Kościołowi katolickiemu w Czechosłowacji dalej prowadzić swoją działalność apostolską, zaś z drugiej podejmowały starania o jego wzmocnienie jako instytucji, choć w ograniczonym stopniu opierającej się totalitarnemu państwu.

U schyłku lat sześćdziesiątych niezależne, czy wręcz antysystemowe kontakty polsko-czechosłowackie przestały być domeną Kościoła katolickiego, coraz aktywniej zaznaczali się na tym polu świeccy działacze. W 1968 r., w okresie Praskiej Wiosny, tak popularne w PRL hasło „cała Polska czeka, na swojego Dubčeka" wyrażało spontaniczną radość i poparcie społeczeństwa polskiego dla procesów liberalizacji i demokratyzacji zachodzących w Czechosłowacji. Jednak sympatie kierowane w kierunku reformatorskiej ekipy Alekxandra Dubčeka nie zmaterializowały się w żadnych konkretnych działaniach czy inicjatywach, wspierających sąsiadów z południa. Dramatyczny wymiar miał natomiast fakt, że konkretnie działania podjęły władze PRL wysyłając w kierunku Pragi zamiast braterskich pozdrowień czołgi, w ramach interwencji zbrojnej

[14] Werbiści, Zgromadzenie Słowa Bożego – zgromadzenie zakonne założone w 1875 r. przez A. Janssena, podejmujące misje katolickie w krajach pozaeuropejskich. Przygotowuje zarówno kapłanów, jak i braci misyjnych w Polsce od 1892 r.

[15] H. Dominiczak, op. cit., s. 289.

Układu Warszawskiego realizowanej poprzez operację „Dunaj"[16], mającej za zadanie odsunięcie od władzy reformatorskiej ekipy A. Dubčeka. Wtedy również nieliczni polscy biskupi czy księża zdecydowali się w publicznych wystąpieniach na krytykę tych działań[17]. W kraju w niewielkich ilościach kolportowane były ulotki wyrażające solidarność z najechanymi Czechami i Słowakami, zaś polscy intelektualiści wypowiadali się w sposób mało sprecyzowany. Za przykład niech posłuży wypowiedź Tadeusza Mazowieckiego: *...choć jest to bardzo przykre, ale cóż miał Związek Radziecki zrobić*[18].

Do konkretnych działań mających wszelkie znamiona efektywnej współpracy doszło dopiero w schyłkowej fazie Praskiej Wiosny, mianowicie w pierwszych miesiącach 1969 r. i wiązało się z tzw. sprawą taterników. Dotyczyła ona przerzutu do Polski z Czechosłowacji, przez Tatry, polskich wydawnictw emigracyjnych (m.in. paryskiej „Kultury") i wiązało się raczej z wykorzystaniem czynnika czechosłowackiego niż jego wsparciem. Inicjatorem tej akcji był przebywający w Czechosłowacji od grudnia 1968 r. jako korespondent „Kultury" Maciej Kozłowski.

Wraz z przyjacielem Andrzejem Mrozem, M. Kozłowski przedostał się nielegalnie przez góry do Polski, by namówić Macieja Włodka, geologa i taternika, uczestnika marca 68, znanego mu wcześniej, do współpracy przy przenoszeniu książek paryskiego Instytutu Literackiego[19] i zdobywaniu materiałów na temat sytuacji w Polsce po rozgromieniu protestu studenckiego z marca poprzedniego roku. M. Włodek zwrócił się z prośbą o teksty Krzysztofa Szymborskiego, biofizyka i również taternika, a za jego pośrednictwem do Jakuba Karpińskiego, socjologa, w 1968 r. aresztowanego na kilka miesięcy w związku z udziałem w wydarzeniach marcowych. K. Szymborski już jesienią 1968 r. nawiązał kontakt z paryską „Kulturą". Efektem współpracy M. Kozłowskiego, M. Włodka, K. Szymborskiego i J. Karpińskiego były przerzuty emigracyjnych wydawnictw do kraju w lutym i kwietniu 1969 r. Poza samym faktem przerzutu do kraju emigracyjnych wydawnictw w działalności taterników istotną była ich działalność na terenie Czechosłowacji. Dotyczyło to głównie M. Kozłowskiego. Otóż obok koordynowania akcji przerzutowej M. Kozłowski, przybywając w maju 1969 r. do Pragi z Marią Tworkowską (polską emigrantką od 1957 r. przeby-

[16] Patrz: L. K o w a l s k i, *Kryptonim „Dunaj"*, Warszawa 1992.

[17] G. M a j c h r z a k, *Kościół, moralność, polityka*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej", 2003, nr 8-9, s. 70-71.

[18] Ibidem, s. 72-73.

[19] Instytut Literacki, Institut Litéraire – polskie wydawnictwo emigracyjne założone w 1946 r. w Rzymie, od 1947 w Maisons-Laffitte, koło Paryża. Instytut został stworzony i był kierowany przez Jerzego Giedroycia, wydawał czasopisma „Kultura" i „Zeszyty Historyczne".

wającą we Francji), zaangażował się w wydanie drukiem pierwszego i jak się okazało jedynego numeru tzw. „Biuletynu Niecenzurowanego"[20].

Pomysł wydawania „Biuletynu Niecenzurowanego" pisma mającego w sposób obiektywny i niezależny ukazywać aktualną sytuację społeczno-polityczną w kraju, zdaniem M. Kozłowskiego narodził się w marcu 1969 r. w Paryżu[21]. Pragę na miejsce wydruku wybrano nie bez przyczyny. Po pierwsze M. Kozłowski dysponował tam odpowiednimi kontaktami umożliwiającymi druk. Po drugie istotna była bliskość polskiej granicy. I wreszcie po trzecie, panował tam jeszcze w fazie schyłkowej nastrój i klimat względnej liberalizacji, jako pozostałość po Praskiej Wiośnie. Fala terroru i prześladowań wymierzonych w reformatorów, nazwana w historii Czechosłowacji normalizacją bądź po prostu neostalinizmem, miała nastąpić dopiero za kilka miesięcy.

25 maja 1969 r. M. Kozłowski, w trakcie podróży ku granicy Polski (w towarzystwie matki i M. Tworkowskiej), dotarł do miejscowości Smokoviec. 26 maja został zatrzymany przez czechosłowacką Státni Bezpečnost (dalej StB)[22]. Na trop taterników wpadła polska SB. Pierwszym śladem dla SB był M. Włodek, działający jako kurier. Idąc tropem M. Włodka SB dodarła do reszty grupy zaangażowanej w przerzuty. Aresztowania, jakie trwały aż do 1970 r., objęły nie tylko środowiska Krakowa i Warszawy w PRL, ale i Pragę. W Pradze w związku ze sprawą taterników w 1970 r. zatrzymano Agnieszkę Holland[23], którą aresztowano na dwa miesiące i skazano na półtora roku pozbawienia wolności w zawieszeniu, oraz Jířiego Lederera i Helenę Stachovą – osoby utrzymujące kontakt z Jerzym Giedroyciem i dobrze znane M. Kozłowskiemu. W Polsce Sąd Wojewódzki w Warszawie wyroki ogłosił 24 lutego 1970 r.

M. Kozłowskiego skazano na cztery i pół roku więzienia, J. Kaprińskiego na cztery lata więzienia, K. Szymborskiego i M. Tworkowską na trzy i pół roku oraz Małgorzatę Szpakowską na trzy lata[24]. Wyroki obniżono na mocy amnestii. We wrześniu 1970 r. jako ostatni więzienie opuścił M. Kozłowski. Bardzo prawdopodobnym jest, iż sukces polskiej SB w postaci wytropienia taterników powiązany był z trwającą od chwili wejścia do Czechosłowacji wojsk Układu

[20] „Karta", 2004, nr 40, s. 99-100.

[21] Ibidem.

[22] 17 kwietnia 1945 r. na mocy rozporządzenia prezydenta Edvarda Beneša powstał Sbor národni bezpečnosti (SNB) skupiający policję, straż graniczną i służby specjalne (StB – funkcje wywiadowcze i kontrwywiadowcze). SNB podlegała Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. A. G r a j e w s k i, op. cit., s. 29.

[23] Późniejsza słynna reżyserka filmowa przybywała w Pradze na studiach w praskiej szkole filmowej FAMU.

[24] „Karta", 2004, nr 40, s. 130.

Warszawskiego akcją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL pod kryptonimem „Podhale". Akcja ta miała za zadanie ustalenie czy istnieje zagrożenie wpływem wydarzeń w CSRS na życie polityczne PRL, czy możliwe jest przenikanie tzw. elementów kontrrewolucyjnych na tereny Polski. Większa niż dotychczas aktywność i operatywność agentury i informatorów SB, zarówno po polskiej, jak i czechosłowackiej stronie granicy, niewątpliwie miały przełożenie na efektywność pracy służb specjalnych PRL[25].

Na ciąg dalszy wzajemnych polsko-czechosłowackich powiązań o charakterze opozycyjnym należało poczekać do drugiej połowy lat siedemdziesiątych. Wtedy to w Polsce zaczynają tworzyć się zręby opozycji politycznej, które wykrystalizowały się w postaci KOR-u czy ROPCiO. W Czechosłowacji zaś siły może nie jawnie opozycyjne[26], ale jednak kontestujące system uaktywniły się jako tzw. Karta'77, działająca na zasadach ruchu dysydenckiego[27].

Najwcześniej z wyżej wymienionych organizacji powstał KOR. 23 września 1976 r. 14 osób ogłosiło „Apel do społeczeństwa i władz PRL" informując w nim o powstaniu Komitetu Obrony Robotników – tych, którzy padli ofiarą represji ze strony władz za uczestnictwa w robotniczych wystąpieniach w Radomiu i Ursusie w czerwcu 1976 r. Apel podpisali założyciele KOR: Jerzy Andrzejewski, Stanisław Barańczak, Ludwik Dorn, Jacek Kuroń, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Antoni Pajdak, Józef Rybicki, Aniela Steisbergowa, Adam Szczypiorski, ks. Józef Zieja i Wojciech Ziembiński. KOR domagał się amnestii dla skazanych za zajścia czerwcowe, ponownego zatrudnienia wszystkich zwolnionych z pracy robotników, wyciągnięcia konsekwencji prawnych i służbowych wobec odpowiedzialnych za bestialskie traktowanie aresztowanych i zatrzymanych na komisariatach w Radomiu, Ursusie i Płocku[28].

W kilka miesięcy później, tj. 1 stycznia 1977 r., w celu nadzorowania realizacji przez władze tzw. porozumień helsińskich[29], szczególnie w kwestii prze-

---

[25] T. K o p y ś, *„Realista", „Szczery" i „Turysta" wyruszają na „Podhale"*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej", 2003, nr 8-9, s.79-86.

[26] W sensie opozycji stricte politycznej, o czym jeszcze dalej w tekście pracy.

[27] Szerzej patrz: *Charta 77. 1977-1989. Od moralni k demokraticke revoluci. Dokumentace*, Bratislava 1990; A. K o b u s, *Karta 77. Przebudzenie* [w:] *Europa Środkowo-Wschodnia w XIX – XX w.*, pod red. E. Wiśniewskiego, Łódź 2005; *Charta 77 očima současniků. Po dvacetí letech*, pod. red. B. Císařovská, M. Drápala, V. Prečan, J. Vančura, Praha 1997.

[28] Szerzej: W. W o l s k i, *KOR. Ludzie, działania, idee*, Warszawa 1983; J.J. L i p s k i, *Komitet Obrony Robotników KOR – Komitet Samoobrony Społecznej*, Londyn 1983.

[29] W dniach 30 lipca – 1 sierpnia 1975 r. w Helsinkach odbyło się kolejne spotkanie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE). Wzięli w nim udział przedstawiciele ponad trzydziestu państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady. Spotkanie w Hel-

strzegania praw człowieka, powstała w Czechosłowacji inicjatywa obywatelska – Karta'77. W preambule rezolucji inicjującej powstanie Karty'77 autorzy wyrazili satysfakcję z wejścia w życie unormowań prawnych, gwarantujących rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Jednocześnie zauważono, iż wiele z nich pozostaje w kompletnym rozdźwięku i dysharmonii z aktualną sytuacją społeczno-polityczną w kraju. Stwierdzono także w sposób bardzo jednoznaczny, iż powstająca inicjatywa nie posiada ani ambicji, ani charakteru politycznego[30].

Jako trzeci powstał Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO). 26 marca 1977 r. na konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych w Warszawie przedstawiono deklarację „Do społeczeństwa polskiego", powołującą się na powszechną Deklarację Praw Człowieka i Obywatela ONZ oraz świeżo ratyfikowany Akt Końcowy KBWE[31]. Deklaracja założycielska ROPCiO i sam charakter organizacyjny ruchu, brak członkostwa, władz, instytucji rzecznika, pragnienie prowadzenia dialogu z władzami, odżegnywanie się od konspiracyjnej działalności opozycyjnej – wszystko to wskazywało na wzorowanie się założycieli na czechosłowackiej Karcie'77.

Jednak na bliższe kontakty z czechosłowacką opozycją w postaci legalnie starającej się funkcjonować Karty'77 zdecydowali się nie członkowie ROPCiO, lecz KOR-u, przekształconego 29 września 1976 r. w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR" (KSS „KOR")[32].

Początkowo były to raczej prywatne kontakty pojedynczych osób. W ten sposób rodził się klimat ku zintensyfikowanym relacjom. Istotnym w kontekście tworzenia się odpowiedniego klimatu, był list w postaci swoistego manifestu politycznego, zatytułowany: „Otwarty list do polskich przyjaciół", wystosowany 16 listopada 1977 r., podpisany przez rzeczników Karty'77: dr. Jiřiego Hájka, Martę Kubisovą i dr. Ladislava Hejdánka[33]. W liście tym obok dosyć sztampowych zdań o prowadzonej przez polską opozycję i środowisko Karty'77 walce o prawa człowieka w obydwu krajach, o wdzięczności za solidarne wystąpienia działaczy polskich w obronie osób prześladowanych politycznie w Czechosłowacji (autor jako dotąd nie dotarł do informacji o takowych działaniach KOR-u, czy ROPCiO za rok 1977) mamy też jedno bardzo istotne zdanie: *Nigdy nie łączyliśmy uczestnictwa polskich jednostek likwidujących nasze marzenia o spo-*

sinkach zakończone zostało podpisaniem Aktu Końcowego KBWE, którego tzw. trzeci koszyk zawierał gwarancje swobód i wolności obywatelskich, wolnego przepływu ludzi i idei. Akt potwierdzał suwerenność, integralność terytorialną i niepodległość.

[30] *Charta 77. 1977-1989*, op. cit., s. 12.

[31] A. Albert (W. Roszkowski), *Najnowsza historia Polski*, Londyn 1989, s. 1023.

[32] Ibidem, s. 1025.

[33] *Charta 77. 1977-1989*, op. cit., s. 212.

łecznej reformie w 1968 r. z polskim narodem. Potrafimy sobie wyobrazić i sytuację odwrotną, do której nie było np. w 1956 r. daleko[34]. Środowisko czechosłowackiej Karty'77 widząc możliwość nawiązania kontaktów i współpracy pomiędzy opozycją polityczną i kręgami dysydenckimi w Polsce i Czechosłowacji, w późniejszym okresie być może pomiędzy szerszymi kręgami społecznymi, doskonale zdawało sobie sprawę z tego, że trzeba je budować na zdrowych i przejrzystych podstawach. Stąd jasne i konkretne odniesienie się do jakże kontrowersyjnych i drażliwych wydarzeń z najnowszej, wspólnej historii Czechów, Słowaków i Polaków.

Od tegoż 1977 r. w Pradze i Brnie na zasadzie samizdatu ukazywało się pod redakcją Rudolfa Battěka, dr. L. Hejdánka i Jana Tesaře pismo „Dialogy" (Dialogi), które m.in. zamieszczało teksty polskich autorów niezależnych: Leszka Kołakowskiego i Stefana Kisielewskiego[35]. Rok później, w czerwcu i październiku 1978 r., w Pradze, ukażą się dwa numery pisma „Zebra" (Zebra), prezentujące materiały o życiu kulturalnym w Polsce z tekstami m.in. Andrzeja Kijowskiego[36].

W sierpniu i wrześniu 1978 r. na granicy polsko-czechosłowackiej, na Śnieżce w Karkonoszach, spotkali się członkowie obu ugrupowań, m.in. Adam Michnik, Vaclav Havel, M. Kubisova. W trakcie sierpniowego spotkania ustalono treść wspólnego oświadczenia. Napisano w nim m.in., iż w 10 rocznicę wydarzeń 1968 r. przedstawiciele Karty 77 i KSS „KOR" spotkali się na granicy polsko-czechosłowackiej: *Zbratani w obronie prawdy, praw ludzkich i obywatelskich, demokracji i sprawiedliwości społecznej i niepodległości narodowej*[37], aby wspólnie zadeklarować *wolę dochowania wierności tym ideałom*[38]. W trakcie tego spotkania zapadła też decyzja o współpracy w kwestii wydawnictw podziemnych[39].

20 września miało miejsce drugie spotkanie. Tym razem stronę czechosłowacką obok V. Havla i M. Kubisovej reprezentowali: Jaroslav Šobota, Tomáš Petřivý, dr L. Hajdánek i Jiří Němec. Przywieźli oni list adresowany *do wszystkich narodów więzionych w obozie sowieckim*[40].

---

[34] Ibidem.

[35] Pismo ukazywało się do 1980 r. J. P a s s e t, *Česká samozdatová periodika 1968-1989*, Brno 1991, s. 40-41.

[36] Ibidem, s. 169-170.

[37] J. K u r o ń, *Gwiezdny czas. „Wiary i niwy" dalszy ciąg*, Londyn 1991, s. 82.

[38] Ibidem.

[39] Już w założonej wiosną 1978 r. „Krytyce", redagowanej m.in. przez J. Kuronia, A. Michnika, Stanisława Barańczaka, Konrada Bielińskiego i in. w stopce redakcyjnej figurował Vaclav Havel. J. K u r o ń, J. Ż a k o w s k i, *PRL dla początkujących*, Wrocław 1995, s. 193.

[40] J. K u r o ń, op. cit., s. 83.

Kolejne tego typu spotkanie miało odbyć się 1 października 1978 r., jednak uniemożliwiły je zatrzymania na 48 godzin w Polsce: A. Maciarewicza, A. Michnika i J. Lityńskiego, a w Czechosłowacji – T. Petřivego, D. Němeca i J. Šabata. T. Petřivy został wcielony do wojska, J. Šabata zaś osadzono w areszcie pod pretekstem pobicia przezeń milicjanta. Faktycznie zaś, w przypadku J. Šabaty sytuacja wyglądała odwrotnie. Po zatrzymaniu go przez milicję został na komisariacie poważnie pobity. Zarzut prokuratury okręgowej w Trutnovie, która oskarżyła J. Šabatę o pobicie milicjanta, był całkowicie bezzasadny[41].

W odpowiedzi na wyżej wymienione zatrzymania działacze KSS „KOR" i rzecznicy Karty'77: dr L. Hejdánek i V. Havel, wystosowali list otwarty do Sejmu PRL i Federalnego zgromadzenia CSRS, protestując przeciwko zatrzymaniom i aresztowaniom dokonanym w Polsce i Czechosłowacji na działaczach oficjalnie działających organizacji społecznych. Żądano wypuszczenia na wolność J. Šabaty i zaprzestania tego typu akcji w przyszłości[42].

Opisane działania nie zniechęcały jednak młodych ludzi z Czechosłowacji do uczestnictwa w różnego rodzaju nieformalnych przedsięwzięciach i inicjatywach. W stale rozwijającym się czechosłowackim niezależnym ruchu samizdatowym uczestniczyli bez przerwy polscy autorzy. Kiedy w styczniu 1979 r. w Pradze pod redakcją Jiřeho Dienstbiera zaczynało ukazywać się pismo „Čtverec" (Kwadrat) zamieszczane tam były teksty m.in. A. Michnika, L. Kołakowskiego, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego[43]. Także w 1979 r. anonimowo ukazały się w Pradze dwa numery pisma „Polsko a my" (Polska i my), w całości poświęcone problematyce polskiej[44]. Natomiast w Libercu (płn. Czechy) od tegoż roku ukazywało się pismo „Váhy" (Waga), prezentujące materiały o charakterze kulturalnym i politycznym sięgało po teksty m.in. Czesława Miłosza[45].

Wobec kolejnych aresztowań, jakie spadły na działaczy Karty'77 w 1979 r., w maju KSS „KOR" przerzucił do Czechosłowacji około 30 tys. zł na pomoc dla uwięzionych. Podczas procesu działaczy Karty'77 przez kilka dni KSS „KOR" otrzymywał drogą telefoniczną dokładne wiadomości z rozpraw, które następnie były przekazywane na Zachód. Po pewnym czasie, prawdopodobnie

[41] „Informace o Charte 77", 1978, nr 13, s. 10, (maszynopis w zbiorach ośrodka Libni Prohibiti w Pradze).

[42] Ibidem.

[43] Ukazały się trzy numery pisma, w styczniu i lutym 1979 r. oraz w czerwcu 1980 r., J. P a s s e t, op. cit., s. 37.

[44] Ibidem, s. 118.

[45] Pismo ukazywało się do 1981 r. J. P a s s e t, op. cit., s. 154-155.

na skutek interwencji odpowiednich służb Czechosłowacji bądź Polski połączenia te zostały przerwane[46].

Odpowiednim zaangażowaniem czechosłowackie specsłużby (we współpracy z poszczególnymi organami administracji państwowej) zmuszone były wykazać się w czerwcu 1979 r., w związku z wizytą w sąsiedniej Polsce papieża Jana Pawła II. Ponieważ papieska pielgrzymka do Polski spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem wśród katolików żyjących w płn. Czechach, na Morawach i na Słowacji, wobec tego wspomniane wyżej organa państwowe CSRS podjęły wszelkie działania, aby utrudnić w tym okresie swoim obywatelom przekroczenie granicy i dotarcie na miejsca spotkań z Janem Pawłem II. Pomimo różnego rodzaju szykan i utrudnień podczas kilkudniowej pielgrzymki papieskiej nie brakowało czeskich i słowackich pielgrzymów i transparentów[47].

W lipcu ponad 500 obywateli polskich zwróciło się do Konferencji Episkopatu Czech i Moraw z apelem o pomoc dla więzionych w Czechosłowacji dysydentów[48]. Episkopat (w zasadzie w pełni podporządkowany władzom) znalazł się w jeszcze trudniejszym położeniu z dniem 10 września, kiedy to czechosłowacka StB rozpoczęła zakrojoną na szeroką skalę akcję wymierzoną w podziemne struktury Kościoła katolickiego, niewątpliwie utrzymującego określone kontakty z hierarchami jawnego Kościoła. Według raportu StB przekazanego ÚV KSČ (KC KPCz) podziemny Kościół w Czechosłowacji utrzymywał stały kontakt z Watykanem za pośrednictwem wiedeńskiego kardynała Franza Königa[49].

Jesienią 1979 r. przystąpiono w Polsce do organizowania głodówki w obronie represjonowanych w CSRS działaczy niezależnych inicjatyw i księży. Chodziło o aresztowanych członków VONS-u: Rudolfa Batka, Otkę Bednařovą, Jaromilę Belikovą, Vaclava Bendę, Alberta Černego, Jiřeho Dienstbiera, Vaclava Havla, Danę Němcovą, Jiřeho Němca, Ladislava Lisa, Vaclava Malego i Petra Uhla; o zatrzymanych księży ze Słowacji i z Czech: ks. Alojsa Březinę, ks. Josefa Mrovčaka, ks. Josefa Zvěřinę; oraz o wszystkich więźniów politycznych w Czechosłowacji, wśród nich: Františka Hrabala, Jiřeho Lederera, Aleša Macháčka, Jaroslava Šabatę, Jaromira Savrdę, Jiřeho Volfa, Jana Zmatlika, czy przetrzymywanego w szpitalu psychiatrycznym Tomaša Petřivego. Głodujący mieli również na uwadze zatrzymanych w Polsce: Adama Wojciechowskiego i Edmunda Zadrożyńskiego. Protestujący reprezentowali głównie korowski nurt opozycji. W głodówce, która trwała od 3 do 10 października w warszawskim kościele św. Krzyża, uczestniczyli członkowie i współpracownicy KSS „KOR":

[46] A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*, Londyn 1994, s. 447-448.

[47] J. Cuhra, *Československo-vatikánská jednání 1968-1989*, Praha 2001, s. 124.

[48] „Puls", 1979/1980, nr 7, s. 93.

[49] J. Cuhra, *op. cit.*, s. 129.

Jacek Bierezin, Anna Kowalska, J. Kuroń, J. Lityński, A. Macierewicz, ks. Stanisław Małkowski, Jerzy Markuszewski, A. Michnik, Halina Mikołajska, Mariusz Wilk, K. Bieliński, redaktor opozycyjnych „Więzi" i „Głosu" – Kazimierz Wóycicki, działacze ROPCiO: Andrzej Czuma i Kazimierz Janusz oraz działaczka Wolnych Związków Zawodowych z Gdańska – Joanna Duda-Gwiazda. Rzecznikami głodujących byli: Jan Józef Lipski i prof. Jan Kielanowski[50].

Uczestnicy głodówki otrzymali od swych kolegów z Czechosłowacji specjalny telegram. Dziękowano w nim za ważny przejaw solidarności i współpracy oraz zapewniono o poparciu w walce i staraniach o respektowanie praw człowieka w obydwu krajach. Telegram podpisali rzecznicy Karty'77: Jiří Hájdek, dr L. Hejdánek i Zdena Tominová[51].

Głodówka oraz akcja czynnego protestu, jaką była demonstracja działaczy krakowskiego i warszawskiego Studenckiego Komitetu Solidarności (SKS)[52] pod Ośrodkiem Kultury Czechosłowackiej w Warszawie nie wpłynęły na zwolnienie uwięzionych. Przyczyniły się natomiast do bardzo ważnego procesu budowania swego rodzaju pomostu porozumienia polsko-czechosłowackiego pełnego autentyzmu, tak różnego od oficjalnych stosunków międzypaństwowych (międzypartyjnych).

Co bardzo istotne, wystąpienia te zainicjowane i rozwijane przez polską opozycję zostały z dużą sympatią i wdzięcznością odnotowane w niezależnych środowiskach dysydenckich CSRS. W cyklicznym wydawnictwie Karty'77 „Informace o Chartě'77" zaprezentowano informacje o strajku głodowym w Polsce, oraz przedstawiono treść rezolucji ogłoszonej przez protestujących.

Rok 1979 był więc niezmiernie ważny, jeśli chodzi o powiązania i współpracę niezależnych środowisk polskich i czechosłowackich. Udowodnił, iż możliwe jest skorelowanie wspólnych wystąpień, akcji i działań, że istnieją kanały umożli-

[50] Ośrodek KARTA, sygn. AO IV/ 199.2. Głodówka solidarnościowa w kościele św. Krzyża 1979 z więzionymi w Czechosłowacji i Polsce bojownikami o prawa ludzkie i obywatelskie.

[51] „Informace o Charte 77", 1979, nr 14, s. 4.

[52] Po rozwinięciu działalności KOR do współpracy z tą organizacją zgłosiło się wiele osób ze środowiska studenckiego. Gdy 7 maja 1977 r. znaleziono w Krakowie zwłoki studenta polonistyki UJ Stanisława Pyjasa, zamordowanego przez SB, z żądaniem wyjaśnienia okoliczności jego śmierci wystąpił 9 maja KOR. 15 maja podczas pogrzebu Pyjasa odbyła się wielotysięczna manifestacja studencka. Przerwane zostały studenckie Juwenalia, a ponad 5 tys. osób przemaszerowało z Rynku na ul. Szewską (miejsce odnalezienia zwłok). Następnie ze świecami i zniczami tłum udał się pod Wawel, gdzie została odczytana podpisana przez 10 studentów deklaracja o utworzeniu Studenckiego Komitetu Solidarności, który jako cel stawiał sobie powołanie do życia niezależnej organizacji studenckiej. Wkrótce zalążkowa SKS-y powstały też w Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu i Szczecinie. Więcej na ten temat zob.: H. G ł ę b o c k i, *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie w latach 1977-1980*, „Więź", 1992, nr 5, s. 125-141.

wiające wspólny przepływ informacji. Oczywiście, służby specjalne i aparat administracyjny PRL i CSRS jak tylko potrafiły starały się zablokować wspomniane działania, najczęściej dość skutecznie, jednak nie ostatecznie i definitywnie. Fakt ten stwarzał bardzo interesujący precedens w obozie państw socjalistycznych. W zasadzie nie było w całej reszcie obozu komunistycznego analogicznej sytuacji, gdzie legalnie działające organizacje o charakterze opozycyjnym wobec systemu, nawiązywały współpracę i utrzymywały ze sobą kontakty.

Lata osiemdziesiąte, a szczególnie ich początek, to dla całej Europy Środkowo-wschodniej przede wszystkim „polski Sierpień" 1980 roku. Ustępstwa polskich władz komunistycznych wobec strajkujących robotników natchnęły nadzieją miliony ludzi żyjących za tzw. żelazną kurtyną. Wsparły także moralnie i psychologicznie czechosłowacki ruch dysydencki walczący o prawa jednostki w swoim kraju.

Kiedy w grudniu 1980 r. nad Polską zawisło niebezpieczeństwo wojskowej interwencji państw Układu Warszawskiego niezależne środowiska czechosłowackiej Karty'77 nie ukrywały swojego oburzenia i sprzeciwu. 14 grudnia 1980 r., w obliczu bardzo możliwego wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego do PRL, w tym i sił zbrojnych CSRS[53], Karta'77 wystosowała apel do władz Czechosłowacji, prezydenta republiki i członków Zgromadzenia Narodowego zatytułowany: „Ręce przecz od Polski". Ten bardzo odważny tekst sygnowany przez rzeczników Karty'77: Marię Hromádkovą, Miloša Rejchrta oraz Ladislava Lisa zawierał m.in. następujące sformułowania: *Nasze społeczeństwo jest zaniepokojone tym, że bez jakiegokolwiek oficjalnego wyjaśnienia władz, spotykamy się z szeregiem faktów, świadczących o przesuwaniu wojskowych oddziałów w kierunku polskiej granicy. W związku z tym nurtuje nas obawa, by Czesi i Słowacy nie musieli w Polsce przelewać swą krew i krew swoich polskich braci (...) Dopominamy się więc, aby władze CSRS stwierdziły jednoznacznie, ze w żaden sposób nie będą ingerowały w suwerenne prawa PRL*[54].

Autorowi nie jest znanym, czy pismo naprawdę dotarło do adresatów, ważne jest jednak potwierdzenie stałego, bardzo poważnego zainteresowania środowiska Karty'77 sprawami polskimi i jego gotowość do podjęcia sporego ryzyka w imię solidarności z północnym sąsiadem. Podobne zainteresowanie i troskę o rozwój sytuacji w Polsce prezentowała czechosłowacka emigracja polityczna. Dysponująca wieloma wydawnictwami i tytułami prasowymi w Europie Zachodniej i USA bardzo żywo komentowała bieżącą sytuację w PRL. Wydawnictwa te, za którymi stały czechosłowackie zespoły redakcyjne, ukazujące się

[53] Zob. A. K o b u s, *Czechosłowacja wobec narodzin, rozwoju i delegalizacji „Solidarności" (1980-1982)*, Toruń 2006.

[54] *Charta 77. 1977-1989*, op. cit., s. 232-233.

w języku czeskim oraz słowackim, jak i nielegalne wydawnictwa pisane po polsku zaczęły być w dużych ilościach przechwytywane na terenie Czechosłowacji przez tamtejszą StB od początku 1981 r. Drukowane najczęściej w Wielkiej Brytanii konfiskowane były przy okazji zatrzymań działaczy Karty'77 na terenie środkowych i zachodnich Czech[55]. W tych oraz w wielu innych wydawnictwach na porządku dziennym występowały obawy przed siłową próbą rozwiązania kryzysu politycznego w PRL przez ZSRR na wzór czechosłowacki z 1968 r.

Okresem sprzyjającym takim spekulacjom był marzec 1981 r. 4 marca doszło do spotkania kierownictwa partyjnego ZSRR ze Stanisławem Kanią i gen. Wojciechem Jaruzelskim na Kremlu, zaś 16 marca rozpoczęły się ćwiczenia wojsk Układu Warszawskiego „Sojuz 81" m.in. na terenie Polski. „České Slovo", pismo wydawane przez emigrację czechosłowacką w USA, w artykule zatytułowanym: „Kreml grozi Polsce – Moskwa przywołuje polskich przedstawicieli do odpowiedzialności"[56] przyrównało powyższe spotkania do tego, kiedy Leonid Breżniew spotkał się z Alexandrem Dubčekiem w Černej nad Cisą w sierpnia 1968 r., w przededniu interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji.

Z podobnym zainteresowaniem czechosłowacka emigracja polityczna przyjęła IX Zjazd PZPR (14-20 lipca 1981 r.)[57]. Emigracyjne „Svědectví" (Francja) napisały, iż Zjazd był godny umiarkowanej uwagi chociażby z tego względu, iż w ogóle do niego doszło, i to nie pod presją swoich czy obcych czołgów. Zjazd zdaniem dziennikarzy pisma nie był pozbawiony interesujących elementów, np. wybory delegatów i członków Komitetu Centralnego odbyły się bez tradycyjnego oszustwa, przeprowadzono je w sposób tajny, wyboru dokonano spośród kandydatów, których liczba przekraczała liczbę możliwych do obsadzenia miejsc[58]. Równie żywo interesowały się tym Zjazdem inne emigracyjne pisma: „Česke Slovo", „Zpravodaj" (Szwajcaria). Generalnie można stwierdzić, że sytuacją polityczną w Polsce interesowała się żywo cała czechosłowacka emigracja od lewicy skupianej wokół wydawanego przez nią pisma „Listy" (Włochy)) po chadeków z pisma „Studié" (Włochy). Nie tylko bardzo dużo pisano, komentowano, analizowano, ale i potrafiono zaprezentować sporą dawkę czar-

[55] Státní Ústřední Archiv (SÚA), Kancelář Generalniho Tajemnika UV KSČ, sygn. 30/81, „Vnitrostranická Informace", 1981 r., nr 33, k. 8.

[56] „České Slovo", 1981, nr 3, s. 1.

[57] Zjazd ponownie na I sekretarza wybrał St. Kanię, w opinii większości obserwatorów zwyciężyła opcja centrowa. Nie przebiła się frakcja reformatorska, ale i poważnemu osłabieniu uległo skrzydło dogmatyczne.

[58] „Svědectví", 1981, nr 65, s. 11.

nego humoru, odnośnie niezmiernie skomplikowanej bieżącej sytuacji politycznej w Polsce. Tutaj na plan pierwszy wysuwał się szwajcarski „Zpravodaj".

Jednak zainteresowanie czechosłowackiej emigracji politycznej wydarzeniami w Polsce w okresie tzw. pierwszej Solidarności nie ograniczało się tylko do cyklu reportaży, felietonów i artykułów w prasie emigracyjnej. Obejmowało także różnego rodzaju wydawnictwa eksponujące polską kulturę głęboko zaangażowaną politycznie. Staraniem wydawnictwa muzycznego Šafrán 78, założonego w tymże 1978 r., w szwedzkiej Uppsali, przez Jiřieho Polksa z Pragi, sygnatariusza Karty'77, jeszcze w 1980 r. ukazały się dwie płyty w języku polskim. Pierwsza z nich zatytułowana „Słowo" zawierała przede wszystkim wiersze Jana Pawła II. Druga zaś pod tytułem „Postulat" prezentowała głownie utwory śpiewane przez strajkujących polskich robotników na Wybrzeżu w sierpniu 1980 r. Płyta została wydana w grudniu 1980 r. w 10 rocznicę wydarzeń grudniowych 1970 r. w PRL. Płytę wydawnictwo Šafrán 78 nagrało w Polsce przy wsparciu swych polskich i szwedzkich współpracowników i za zgodą samej NSZZ „Solidarność"[59]. Jeśli chodzi o twórczość polskich poetów warto jeszcze nadmienić, iż jak poinformowało wydawane w PRL w drugim obiegu pismo „Puls", w styczniu 1980 r. na Słowacji poza zasięgiem cenzury ukazał się zbiór wierszy ks. Jana Twardowskiego[60].

Wolę współpracy i poparcia dla „Solidarności" w Polsce oprócz emigracji czechosłowackiej i środowisk Karty'77 w samej CSRS sporadycznie prezentowali i zwykli, bezimienni obywatele Czechosłowacji. Np. w Ústí nad Łabą w 1980 r. pojawiły się napisy na murach: „Solidarność z Solidarnością", „Niezależne związki i u nas"[61]. W innych zaś miastach: „Niech żyje Wałęsa", „Wałęsa jest bohaterem"[62].

Z uwagą sprawom polskim przyglądali się także czescy i słowaccy katolicy. W wydawanym w drugim obiegu, anonimowo, w Pradze piśmie „Informace o Církvi" (Wiadomości o Kościele) nie brakowało nawiązań do sytuacji w Polsce. Pismo zamieszczało m.in. teksty prymasa Polski kard. Józefa Glempa oraz, co niezmiernie interesujące, dwóch kolejnych papieży, ówczesnego Jana Pawła II i kard. Josefa Ratzingera, który zasiadł na tronie papieskim jako Benedykt XVI[63]. Analogiczny charakter posiadało inne katolickie wydawnictwo samiz-

[59] „Listy", 1981, nr 5, s. 30-35.

[60] „Puls", 1980, nr 9/10, s. 126.

[61] SÚA, Fond Gustáva Husáka, „Vmitrostramická Informace", 1981, nr 31, karta 4.

[62] SÚA, Fond Gustáva Husáka, „Vmitrostramická Informace", 1981, nr 29, karta 6.

[63] Pismo ukazywało się od 1980 r. do 1988 r. J. P a s s e t, op. cit., s. 66-68. Od 1980 r. także w Pradze ukazywało się anonimowo pismo „Forum" (Forum) posiadające profil polityczno-kulturalny. Nie brakowało w nim nawiązań przede wszystkim do ruchu wydawniczego w Polsce.

datowe „Teologické Texty" (Materiały Teologiczne), do którego grona autorów, zaliczali się również Jan Paweł II i J. Ratzinger[64]. O Polsce piszą sporo i prezentują polskich autorów, kolejne powstające 1981 r. czechosłowackie pisma samizdatowe: „Obsach" (Spis treści), które ukazywało się w Pradze aż do 1988 r. (teksty Witolda Gombrowicza, Zbigniewa Herberta)[65], oraz „ Listopad" (Listopad), wydawane w Ołomuńcu w latach 1981-1987, prezentowało takich polskich, wybitnych autorów jak: Stanisław Barańczak, W. Gombrowicz, L. Kołakowski. Cz. Miłosz, Tadeusz Konwicki, Stanisław Mrożek[66].

Ukoronowaniem zainteresowania wydarzeniami zachodzącymi w Polsce ze strony czechosłowackich środowisk demokratycznym oraz sympatii wobec fenomenu polskiej „Solidarności" było zainicjowanie w październiku 1981 r. działalności Solidarności Polsko-Czechosłowackiej (początkowo Polsko-Czeskiej)[67]. Za całym przedsięwzięciem stali ludzie wywodzący się ze środowisk Karty'77 w Czechosłowacji oraz KSS KOR i „Solidarności" w Polsce. Celem powstałej Solidarności Polsko-Czechosłowackiej (dalej SPCz) miała być wymiana informacji o demokratycznych inicjatywach w Polsce i Czechosłowacji oraz represjach stosowanych przez władze wobec członków i sympatyków tychże ruchów[68].

Czechosłowackie środowiska dysydenckie i emigracja polityczna wykazały wielką wolę wspierania i poparcia polskiego ruchu antykomunistycznego również w jakże trudnych dla polskiego społeczeństwa dniach grudniowych 1981 r., po wprowadzeniu w PRL stanu wojennego. Np. już 13 grudnia, natychmiast po ujawnieniu faktu wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, zespół redakcyjny pisma „Listy" wystosował apel solidarnościowy w obronie poddanego represjom WRON społeczeństwa polskiego. Jiří Pelikán, Zdeněk Mlynář, Zdeněk Hejzlar, Adolf Müller i Michal Reimań pisali: *My, którzy na własnej skórze odczuliśmy zgniecenie „praskiej wiosny" sowieckimi czołgami w 1968 r., będziemy zawsze pomagać wszystkim Polakom, którzy w swoim kraju i zagranicą*

Ibidem, s. 53-54. Podobny charakter posiadało pismo „Možnost" (Możliwość), które ukazywało się również w Pradze od 1980 r. (teksty m.in. Cz. Miłosza). Ibidem, s. 96-97.

[64] Pismo wydawane było także przez praktycznie całe lata osiemdziesiąte (1980-1988). J. P a s s e t, op. cit., s. 152-153. Warto nadmienić, iż pierwszym katolickim pismem samizdatowym wydawanym anonimowo w Czechosłowacji był „Teologický Sborník" (Prace Teologiczne), ukazujący się w latach 1978-1979, w gronie autorów którego wymienić można ks. Józefa Tischnera, Ibidem, s. 153-154.

[65] J. P a s s e t, op. cit., s. 104-108.

[66] Ibidem, s. 89-90.

[67] „Biuletyn Informacyjny SPCz", 1988, nr 2, s. 3.

[68] Zbigniew Janas, relacja z dnia 20 marca 2006 r. (w zbiorach autora).

będą walczyć o prawa polskich robotników i obywateli, o wolność i demokrację w Polsce[69].

14 grudnia na temat sytuacji w Polsce, i jednocześnie w geście solidarności ze społeczeństwem polskim, wypowiedziała się Rada Wolnej Czechosłowacji, z siedzibą w Stanach Zjednoczonych, reprezentująca tamtejsze środowiska emigracji czeskiej i słowackiej. W swej odezwie stwierdziła m.in.: *W tej ciężkiej historycznej chwili dla polskiego narodu, naszym polskim braciom oddajemy honory za ofiarę, jaką za nasza wspólną wolność składają i ślubujemy im w imieniu czechosłowacko-polskiej przyjaźni i solidarności, że zrobimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby ich sprawa zwyciężyła*[70].

Podobne stanowisko prezentowało środowisko Karty 77. Dokładniej jeszcze niż dotychczas inwigilowane i kontrolowane przez czechosłowacką StB w pierwszych dniach polskiego stanu wojennego, dopiero 7 stycznia 1982 r. wystosowało oświadczenie, w którym stwierdzało, że wojskowe czy policyjne rozwiązania kryzysu społecznego w Polsce obce jest dotychczasowym kultywowanym w niej wartości i ideałom. Krwawe pacyfikacje, masowe internowania, podeptanie swobód obywatelskich – wszystkie te kroki, zdaniem sygnatariuszy Karty'77 przyczyniły się tylko do zaostrzania sytuacji w Polsce, a nie do rozładowania zaistniałego kryzysu[71]. Reżim Gustava Husáka na te, i inne przykłady wsparcia sprawy polskiej „Solidarności" odpowiedział w typowy dla siebie sposób kolejnymi zapobiegawczymi zatrzymaniami, aresztowaniami, baczną obserwacją środowisk dysydenckich.

Wszystkie przedstawione powyżej przykłady świadczą, iż już od lat pięćdziesiątych, a zwłaszcza sześćdziesiątych po okres oficjalnie działającej „Solidarności" zaczęły ujawniać się i stopniowo materializować coraz bardziej konkretne przesłanki i okoliczności do stworzenia ram organizacyjnych dla bezpośredniej współpracy środowisk antykomunistycznych ukierunkowanych na wystąpienia przeciwko systemowi, bądź jego kontestacje, czy też wnikliwe cenzurowanie poczynań władz. Aczkolwiek stan wojenny w Polsce nieco przyhamował te tendencje to jednak kolejne lata przyniosły rzeczywiste i wymierne efekty tych pierwszych w Europie Środkowo-wschodniej wspólnych, skoordynowanych wystąpień antytotalitarnych ze strony Polaków, Czechów i Słowaków. Rozwój SPCz, innych mniejszych inicjatyw, czy wreszcie działalność Kościoła katolickiego do takiej współpracy zachęcał i odpowiednio ją stymulował.

[69] „Listy", 1982, nr 1, s. 12.

[70] „České Slovo", 1982, nr 1, s. 3.

[71] „Listy", 1982, nr 1, s. 10.